

Daria Sobik
Zmęczone

Osoby:

PRACOWNICA 1

PRACOWNICA 2

PRACOWNICA 3

DELFINA

OSOBA DYREKTORUJĄCA 1, 2, 3

Warszawa, sierpień 2022

1. CZY MOGĘ WAS PRZYTULIĆ?

OSOBA DYREKTORUJĄCA 1

Dzień dobry

korzystając z okazji, że przyszlście na spektakl o pracownikach biurowych teatru jako dyrektorka tego teatru chciałabym uroczycie z tego miejsca przeprosić pracowniczkę i pracowników tego teatru

przepraszam was

stosowałam przemoc psychiczną i finansową

manipulowałam, by nie musieć przyznać się do własnej niekompetencji

wprowadzałam podziały w zespole dla własnych korzyści

kierowałam teatrem myśląc głównie o tym, czy moja osoba jest widoczna,

czy mnie inni widzą, jak dyrektuję

przydziałałam zadania, które były poniżej kompetencji

pracowników i pracowniczek tego miejsca,

ci, którzy nie chcieli pracować po godzinach, wieczorami i w dni wolne

byli zbywani przeze mnie, kiedy czekali na podpis

pod jakimś ważnym dokumentem

albo kiedy musieli otrzymać odpowiedź na jakąś palącą kwestię.

Głosząc lewicowe wartości, nie wspierałam kobiet w miejscu pracy,

pracowniczkę idące na macierzyńskie,

nie mogły wrócić do pracy na te same stanowisko, tylko na gorsze i mniej płatne

przepraszam Was drogie pracowniczki,

to z wami miałam największy problem

prawdopodobnie to nieprzepracowana relacja z matką,

która od zawsze była dla mnie jakiegoś rodzaju

zagrożeniem

być może też z ojcem, który zbudował w mojej głowie

konieczność rywalizowania z innymi kobietami

nieważne

to nie jest monolog „sorry - not sorry”

ja naprawdę przepraszam.

Wielu swoich dysfunkcyjnych mechanizmów nie

zauważałam, dlatego tym bardziej szczerze żałuję.

To był mobbing,

a to jest mój głos, kiedy się denerwuję.

Korzystając z okazji, że tu stoję

chciałabym przeprosić z tego miejsca za wszystkich dyrektorów teatru w Polsce,

którzy wyrządzali wam i innym pracownikom teatru krzywdę.

Wiem, że moi koledzy i koleżanki dyrektorujące też

bardzo żałują

świadomość jest dzisiaj inna

dopiero teraz dochodzimy do momentu, w którym potrafimy wziąć odpowiedzialność za to,

co, świadomie bądź nie, robiliśmy,

a co zaniechaliśmy w naszej pracy.

Jako dowód mojej skruchy i chęci poprawy chciałabym

zaprosić was tu na scenę.
Podejdźcie tu, nie bójcie się,
chciałabym was, drodzy pracownicy i pracowniczki, przytulić
czy mogę was przytulić?
nie chciałabym przekroczyć
jakichś granic waszych ciał i poczucia komfortu
dziękuję, czuję,
że mi powoli wybaczenie
to jest jednak proces, ja wiem
Przepraszam was jeszcze raz
za wszystko.
To jest mój wstyd,
a to jest moja szczerza deklaracja prawdziwej zmiany.
Chciałabym zaproponować wam teraz wspólne działanie,
które może ułatwić nam dalszą współpracę,
wskazać dysfunkcje, nazwać je jakoś.
Proszę, podejdźcie bliżej
zapraszam was, drogie pracowniczki
do wspólnego rysunku
to jest zestaw pięćdziesięciu świecowych kredek i blok techniczny a4
weźcie kredki, śmiało, wystarczy dla wszystkich
zajmijcie wygodną pozycję
znajdźcie swoją przestrzeń, rozłóżcie ręce na boki i jeśli z nikim nie stykacie się palcami,
to znaczy, że to jest odpowiednie miejsce
możecie usiąść
to jest tak zwany test rysunku rodziny
teatr to w końcu rodzina, więc pomyślałam sobie, że takie ćwiczenie może być adekwatne
do naszej sytuacji
tam na widowni siedzą niezależni obserwatorzy uczestniczący
spójrzcie
nie bójcie się ich
drodzy niezależni obserwatorzy uczestniczący
waszym zadaniem, jak pewnie się domyślacie, jest obserwacja rysujących
jakich kolorów używają, jak mocno przyciskają kredką do kartki,
czy rysują siebie na tym obrazku, a jeśli tak, to gdzie, czy są w centrum obrazka,
czy raczej w rogu
obserwujcie też proszę postawy ciał rysujących i niewerbalne objawy emocji
takie jak wiercenie się, uśmiech, znużenie, a może irytacja
to wszystko ma ogromne znaczenie w analizie tego,
co wszyscy czujemy wobec teatru,
w którym się znajdujemy
myślę, że wszyscy są gotowi
jeśli ktoś nie jest gotowy, proszę się zgłosić
nikt?
Drogi rysujące pracowniczki
pamiętajcie, obrazek nie musi być piękny,

musi odzwierciedlać wasze prawdziwe emocje wobec naszego zespołu,
zespołu, którym tu na codzień współtworzymy
w sukcesach i porażkach tego miejsca
wiem, że wszystkie jesteście zmęczone
dopiero co, zakończyliśmy festiwal, niektóre z was skończyły na dziś pracę,
potraktujcie to jako warsztat edukacyjny
gdzie jest nasza edukatorka? to znaczy instruktorka? pedagożka, tak tak
proszę, czy możesz odczytać zadanie na głos, tak, żebyśmy wszyscy słyszeli?
przepraszam, ale mogłabyś głośniej?
czy wszyscy obserwatorzy z ostatniego rzędu słyszą?
bo ja nie sądzę, że słyszą
może pani powtórzyć?
czy ja będę uczestniczyć?
nie, ja sobie usiądę na widowni
zapomniałam jeszcze o najważniejszym
czy wszyscy mają zgodę na to zadanie?

2. JAK OSIĄGNAĆ AWANS SPOŁECZNY

PRACOWNICA 1

Powiem coś o swojej rodzinie, ale takiej prawdziwej, biologicznej, bo średnio przekonuje mnie metafora teatru jako rodziny. Moja rodzina nie rozumie, czym zajmuję się w teatrze, a ja nie umiem im tego wyjaśnić. Ostatnio moja matka powiedziała, że w teatrze pracuję:

- a. bo chciałam być aktorką, ale mi nie wyszło i tak to sobie rekompensuję
- b. bo nie zależy mi na pieniądzach, ale też nie lubię się przemęczać
- c. dla prestiżu i społecznego awansu

To ostatnie ją boli, bo mama nie szanuje instytucji awansu
jakiegokolwiek

mówi, że jak ktoś ciężko pracuje, nie ma czasu na awansowanie
a ja się nawet ucieszyłam, bo w sumie miło by było awansować
nawet jeśli tylko społecznie
jak wygląda taki awans?

czy dostaje się wtedy jakiś dyplom? Certyfikat klasy średniej?

czy można zamówić tort z okazji awansu społecznego?

czy tort może być o smaku truskawkowym,

czy klasa średnia je tylko torty pistacjowe?

jaką playlistę ułożyć na imprezę inicjującą przynależność do średniej klasy?

przy jakim menu najskuteczniej porzucać swoje robotnicze korzenie?

nie wierzyłam, że porzucę je kiedykolwiek

przyszłam tu na zastępstwo

jakaś dziewczyna zaszła w ciążę,

potem zaszła jeszcze raz, potem kolejny raz i kolejny

chyba postanowiła po prostu nie przestawać zachodzić i rodzic
moje zastępstwo trwało prawie pięć lat
staralam się za dwie, by w końcu dali mi umowę na czas nieokreślony
żeby poczuć się pewnie ze sobą, ze swoją niekończącą się historią kredytową
ze swoim wiejskim pochodzeniem i rodzicami bez matury
w końcu okazało się, że dziewczyna nie chce już wracać do teatru
dostałam swoją umowę
pracuję tu czternaście lat i chociaż czuję się tu jak w domu, to boję się
że ona zaraz wróci z tego macierzyńskiego
a mi podziękują i będę musiała oddać hasło do mojej poczty
a ja go przecież nie pamiętam i nigdy sobie nie przypomnę
skąd mam wiedzieć, jakie hasło przyszło mi do głowy czternaście lat temu
wiem, że mogę je zresetować, ale przecież wtedy sobie wmówię,
że naprawdę muszę oddać jej mój etat, a jak w to uwierzę
to będę zostawać jeszcze dłużej po godzinach
i będę jeszcze częściej się zgłaszać do nie swoich projektów
i będę jeszcze dłużej wstrzymywać siku
aż nie skończę tego ostatniego zdania w polu „syntetyczny opis zadania”
w ministerialnym wniosku
moi rodzice dawno stracili wiarę
że sama kiedyś skorzystam z urlopu macierzyńskiego
na szczęście mam siostrę, która ma dwójkę
śmiejemy się, że jedno urodziła za siebie, a drugie za mnie

3. LOPERAMID, PRAMOLAN, ALPRAGEM

PRACOWNICA 2

Delfina. To była taka dziewczyna w stylu „córka koleżanki twojej matki”. Delfina nie była jedynaczką, było ich sześcioro, ale ona była najstarsza, więc matkowała pozostałym. I tak na wszystko znajdowała jakoś czas. Codziennie przy śniadaniu moi rodzice zachwycali się jej osobą. Delfina wygrała olimpiadę z biologii, Delfina przebrała młodszego braciszka, bo się zrzygał, Delfina przebiegła jebany maraton charytatywny, Delfina skończyła oceanografię. Delfina oddała nerkę obcemu - i to bez znieczulenia. Delfina nigdy nie jest zmęczona, a ma przecież czym. Czym ty jesteś niby zmęczona?

Jebana Delfina. Jeszcze to imię.

Jak myślę o zmęczeniu, przypominam sobie Delfinę.

PRACOWNICA 3

Chciałabyś być taka jak ona?

PRACOWNICA 2

Chciałabym być tak produktywna. Ostatnio ciągle narzekam, jak bardzo jestem zmęczona.

PRACOWNICA 3

Żadna z nas tak naprawdę nie jest zmęczona. Inni mają gorzej.

PRACOWNICA 2

Żadna z nas nie chce się uzalać. Inni nie mają pracy.

PRACOWNICA 1

Jak można być zmęczoną, kiedy pracuje się w teatrze?

PRACOWNICA 3

Może tylko raz w życiu byłam zmęczona. Przez chwilę.

PRACOWNICA 2

Ja jeśli już, to wystarczyła krótka drzemka lub batonik musli zjedzony przy biurku i mogłam wracać do pracy.

PRACOWNICA 3

Praca biurowa ma to do siebie, że nie męczy. Trzeba tylko na chwilę oddalić wzrok od monitora. Jest takie ćwiczenie.

PRACOWNICA 1

Jest mnóstwo ćwiczeń.

PRACOWNICA 3

Siedzisz przy biurku i wybierasz sobie jeden punkt na linii twojego wzroku. Na przykład na drzwi. Patrzą na nie.

PRACOWNICA 1

Ćwiczysz nadgarstki. Wkręcanie żarówek, ściskanie piłeczki antystresowej, masaż dłoni.

PRACOWNICA 2

Ubijanie spiętych barków.

PRACOWNICA 3

Wzajemny biurowy masaż.

PRACOWNICA 1

Jest taka mata z kolcami. Kładzie się ją na fotelu.

PRACOWNICA 2

Mój fotel się rozwała, nie mogę się opierać. Wpisałam na listę zapotrzebowania na początku sezonu, może mi kupią.

PRACOWNICA 3

Powinnaś sobie zamówić sit-stand. To taki fotel do stania. Pomaga siedzieć aktywnie.

PRACOWNICA 2

Pomaga joga przy biurku. Koci grzbiet na siedząco. Skręty tułowia w pozycji siedzącej.

PRACOWNICA 3

Skłon tułowia w bok tylko w pozycji stojącej. Musisz to robić co trzydzieści minut.

PRACOWNICA 1

Bo przez długie siedzenie przy biurku mięśnie stają się słabsze.

PRACOWNICA 2

Ciało mięknie jak żelka.

PRACOWNICA 3

Na szczęście zawsze możemy wstać i rozprostować kości. Przejść się na widownię, czasem nawet na scenę.

PRACOWNICA 1

Możemy napić się mocnej czarnej kawy. Pierwszy kubek o ósmej, drugi o jedenastej, trzeci o czternastej, a czwarty tuż przed siedemnastą, żeby mieć coś jeszcze z reszty dnia.

PRACOWNICA 2

Możesz też napić się wina, ale wtedy wiesz, że nic z tego dnia już nie będzie. Wino na bankietach usprawiedliwiasz sobie jako te, które pomaga Ci świętować sukces teatru. Czyli też twój sukces. Możesz też opić winem porażkę, bo co pić po nieudanej premierze, zieloną herbatę?

PRACOWNICA 1

Nic jednak nie pozwala przetrwać dnia tak, jak błękitna kosmetyczka w różowe słoneczka. W błękitnej kosmetyczce powinien być: ibuprofen i paracetamol - na ból głowy, kiedy za długo patrzysz w monitor, loperamid - na biegunkę, kiedy jesteś wezwana do dyrektora, ale nie wiesz po co, trimebutyna - bo ile można łykać loperamid, musisz coś w końcu zrobić ze swoim drażliwym jelitem, thicodin - żeby niedoleczony kaszel nie przeszkadzał twoim współpracownikom, hascovir - na opryszczkę, która wychodzi ci od zawsze, gdy masz osłabioną odporność, a nie chcesz straszyć swoich współpracowników, zolpidem - kiedy nie umiesz zasnąć, w nocy, bo myślisz o tym telefonie od kierowniczkii, pramolam, który zastąpił doxepin, bo może radził sobie z twoimi stanami depresyjnymi, ale sprawiał, że rano po przebudzeniu dalej chciało ci się spać, alpragem - magnat wśród tabletek, pionier w walce z nagłym niespodziewanym stresem. Co ty robisz? Oddaj mi to.

PRACOWNICA 3

Myślę, że trochę przesadzasz z tymi tabletkami.

PRACOWNICA 2

No weź jej to oddaj.

PRACOWNICA 1

Oddaj mi moją błękitną kosmetyczkę w różowe słoneczka!

PRACOWNICA 3

Po co ty to łykasz? Może wcale tego nie potrzebujesz.

PRACOWNICA 1

Potrzebuję. Oddaj, zaczynam się stresować.

PRACOWNICA 3

Nie chcę ci zrobić nic złego, ale czuję po prostu, że przesadzasz. To wszystko nie jest takie straszne, jak to przedstawiasz. Ja lubię tu pracować.

PRACOWNICA 1

Oddaj mi moją jebaną błękitną kosmetyczkę! Boli mnie brzuch!

PRACOWNICA 3

Oddychaj. Patrz, pokażę ci jak łatwo możesz się uspokoić. Musisz wyobrazić sobie kwadrat. Możesz sobie wyobrazić okno sceny, tak będzie prościej. Teraz przesuwasz wzrok po jednym boku, potem wzrok idzie dalej, w dół, rozumiesz, po prostu skupiasz się na tych bokach. Każdy bok to jeden głęboki wdech i wydech. Albo inaczej - rzeka. Stoisz nad rzeką. Ta rzeka to są twoje emocje, patrzysz na nie z dystansem.

PRACOWNICA 2

Wygląda blado, oddaj jej to.

PRACOWNICA 1

Nie umiem złapać oddechu.

PRACOWNICA 3

Co cię tak stresuje? Przecież inni mogą pomarzyć o takiej stabilności, o możliwości pracy w teatrze, o tych wszystkich spotkaniach z artystami. W każdej chwili, gdy jest ci źle, możesz wyjść z biura, pójść na balkon i popatrzeć na pustą scenę. Mnie to zawsze uspokaja.

PRACOWNICA 2

Nie widzisz, że jej to nie pomaga? Dawaj to! I idź po wodę!
Która jest na uspokojenie?

PRACOWNICA 1

Muszę się położyć. To była ostatnia.

4. CZY BĘDZIE PANI TO JADŁA?

PRACOWNICA 3

Na moją rozmowę kwalifikacyjną jechałam fiatem punto z Katowic pod Łódź. To było dwa tygodnie po tym, jak odebrałam prawo jazdy. Myślałam, że zginę na drodze, ale przynajmniej byłaby to śmierć w drodze ku lepszej przyszłości. Zostałam polecona przez mojego byłego wykładowcę, obecnie dyrektora jednego z warszawskich teatrów. O moim przyszłym pracodawcy nie wiedziałam zbyt wiele, nie była to jakaś znana persona w teatrze. Ścisłałam mocno kierownicę powtarzając w kółko „1564” i „1616”. Dаты urodzin i śmierci Szekspira. Byłam przekonana, że jak nie będę ich znała, nie dostanę tej pracy. Teraz myślę, że mój przyszły pracodawca też mógł ich nie znać. Moja rozmowa trwała osiem godzin. Zostałam przepytana z wszystkiego, tylko nie z Szekspira. Mój przyszły pracodawca zapytał, co myślę o sensie pedagogiki teatru, a kiedy ja wypowiedziałam się entuzjastycznie, skrzywił się. Przez te osiem godzin głównie jednak to on mówił, a jego monolog brzmiał mniej więcej tak:

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

Rafał jest moim przyjacielem
jak byłem w New York
to był tam taki dramaturgiczny think tank
i tam się trzymaliśmy razem
chodziliśmy po teatrach
Imperial Theatre, Minskoff Theatre, Palace Theatre,
raz nawet udało się na Broadway wbiec
wchodziliśmy za darmo po antrakcie

widzieliśmy razem dużo spektakli od pierwszej przerwy
do końca i potem wymyślaliśmy ich pierwsze połowy
przemierzając kolejne przecznice
z kartonikiem z chińskim makaronem w rękach
raz po jednym spektaklu
to było chyba West Side Story
zgubiliśmy się w tych rozmowach
i w tych przecznicach i nagle w zaułku trzech czarnych
to znaczy czarnoskórych
to znaczy Afroamerykanów
i oni tak na nas łypią
i my już wiemy jaką mają intencję
słyszemy jak jeden mówi
have you seen the stars tonight?
Rafał na to, że yes, że widzieliśmy,
i że doprawdy bajeczne są gwiazdy w New York City
ja się wycofuje, bo znam takie teksty
słyszałem podobne w piętnastej dzielnicy Paryża
była pani kiedyś w Paryżu?
Rafał idzie w ten astronomiczny dyskurs niczego nieświadomy
a oni się śmieją w głos
laugh out loud normalnie
mówię, że my jesteście studentami reżyserii i nie mamy pieniędzy
na co jeden z Afroamerykanów podchodzi do mnie i uderza mnie pięścią w nos
- to że jestem czarny, nie znaczy, że chcę cię okraść, buddy – słyszę, kiedy upadam na betonowy
chodnik
zanim zamknąłem oczy zobaczyłem te gwiazdy, które naprawdę były zajebiście bajeczne
była pani kiedyś w New York City?
Rafał zawsze powtarzał, że chce zabrać swoich studentów na taki wyjazd
żaden sylabus nie przygotowuje cię do pracy w teatrze bardziej niż jeden wyjazd na Broadway
zgodzi się pani, czy pani tak nie myśli?
ja się zawsze zgadzałem z Rafałem
więc jak powiedział mi, że ma dwóch takich studentów,
którzy może by się nadali do pracy w moim teatrze
to znaczy w teatrze miasta, ale prowadzonym wkrótce przez moją osobę
to ja od razu do niego: który z nich skończył dobrą uczelnię?
Rafał na to, że oboje – pani i taki jeszcze jeden chłopak
Ja na to: to daj mi numer do dziewczyny, z facetami nie chcę pracować,
wiem, wiem, że z dziewczynami problemy typu: macierzyńskie,
humory, dziwna energia seksualna pełna niedopowiedzeń,
ale ja zawsze powtarzałem, że nie robi się we własnym gnieździe
rozumie pani?
i pani też to radzę, jak już pani przejdzie tę rozmowę kwalifikacyjną
oczywiście nigdzie się nie poznamy lepiej, jak możemy poznać się w pracy
przed nami pierwsza edycja festiwalu
poświęconemu w pełni uchodźcom na granicy

oraz prawom reprodukcyjnym kobiet
może pani się dziwić skąd taka fuzja tematyczna
ale kobieta jest teraz trochę jak uchodźca na granicy
musi się opowiedzieć po której stronie chce być
a pani po której chce być?
niech pani nie odpowiada
przecież teatr jest po to, by co robić z granicami?
prze-ła-my-wać
żadnych granic w teatrze
ma pani jakieś granice?
jak pani ma, to musi się pani ich pozbyć
szczególnie jeśli ma pani objąć tak istotne koordynujące stanowisko
czy może pani zrobić to dla teatru?
czy może pani zrobić to dla siebie?
będzie pani to jeszcze jadła, czy mogę dokończyć?

5. CO SŁYCHAĆ ZE SCENY I CO CZASEM DOCHODZI DO BIUR

- aaaaaaaaaa
- eeeeeeee
- nie znoszę rzeczy, które udają inne rzeczy
- iiiiiiiii
- obiecali mi, że to będzie mój rok
- oooooooooo
- czy zawsze muszę skreślać każde zdanie i pisać je na nowo?
- uuuuuuu
- yyyyyyy
- mam już dość tych improwizacji, zaczęłam szukać podyplomówki jakiejś,
wiesz, jakiegoś praktycznego zawodu, znalazłam kurs: coaching
dietetyczny
- aaaaaa
- to jest zawód skrojony na dziś,
wyposażałabym pacjentów w wiedzę i
umiejętności z zakresu wsparcia
w procesie dochodzenia do zdrowia
i dobrostanu poprzez dobór optymalnej diety i żywienia
- miałem grać u niej, dyrekcja podkłada mi nogę,
albo muszę poprawić dykcję
- uuuuuuuu
- yyyyyyy
- iiiiii
- w tej sztuce chodzi o immersję,
widz musi się zanurzyć w świecie, który mu
proponuję, do którego go zapraszam otwartymi
ramionami
- kurwa, ile razy jeszcze to skreślę

szczura w szafce w kuchni
samotności na starość
musisz mieć coś takiego
- no to może, że nigdy nie spłacę kredytu
i ktoś inny będzie musiał go za mnie spłacać po mojej śmierci,
nie wiem, kto mógłby za mnie to zrobić
i jeszcze tego, że jak umrę, to nie zostanie po mnie żaden ślad,
oprócz tego kredytu,
i podpisu przy redakcji programu w zakurzonej archiwum
teatru, do którego nikt przecież nie zagląda
i jeszcze jedno
że nigdy nie zdołam wytłumaczyć rodzicom, na czym polega moja praca
bo to znaczy, że sama do końca nie wiem
- masz
- co to?
- została mi ostatnia, to przekroję
wyszło w miarę po równo
połykamy
na trzy cztery

6. NOCNE WIDZENIE

DELFINA

Pssst. Obudź się. To ja, Delfina.

PRACOWNICA 2

Co ty tu robisz?

DELFINA

Widziałam resztki tortu na regale. Jaki to krem?

PRACOWNICA 2

Pistacjowy.

DELFINA

Chciałam przyjechać na rocznicę twojego awansu społecznego, ale nie zdążyłam przez wolontariat w hospicjum. Potem zatrzymałam się u twoich rodziców. Pamiętasz jeszcze, że masz rodziców, prawda? Jedliśmy dzisiaj razem śniadanie. Martwią się o ciebie. Kiedy ostatnio u nich byłeś? Jak już zadzwonisz, to albo gadasz o kolejnej premierze, nowym sezonie czy przyszłorocznym festiwalu, albo zaczynasz o mobbingu, call-outach i systemowej przemocy. Ty wiesz, że oni nie rozumieją? Wiesz, że to jak do nich mówisz, jest wykluczające?

PRACOWNICA 2

Mogliby trochę się wysilić i posłuchać.

DELFINA

To jest inne pokolenie. Dla nich twoja praca to zabawa. Ciągły bankiet, na którym wszyscy sobie gratulują albo dziękują za rzeczy, które trwają chwilę i które zwykle znaczą dużo mniej, niż się wydaje.

PRACOWNICA 2

Muszę odpocząć.

DELFINA

Po czym?

PRACOWNICA 2

Śniesz mi się, ciebie tu nie ma.

DELFINA

Jestem. Patrz, jem twój tort pistacjowy.

PRACOWNICA 2

Smacznego. Ja idę spać.

DELFINA

Straszny masz tu bałagan. Zaprosiłaś cały teatr?

PRACOWNICA 2

Było kilka osób.

DELFINA

Był dyrektor?

PRACOWNICA 2

Nie, ale spotkałam go potem, na mieście.

DELFINA

Na mieście w klubie?

PRACOWNICA 2

Tak, przenieśliśmy się potem.

DELFINA

Imprezowałaś z dyrektorem?!

PRACOWNICA 2

Po prostu tam był.

DELFINA

Widzę, że kłamiesz. Coś się wydarzyło.

PRACOWNICA 2

Nic się nie wydarzyło. Idź już stąd.

DELFINA

Wiem, co się stało, przecież czytam ci w myślach. Daj mi rękę. No nie bój się. Gdzie jesteś?

PRACOWNICA 2

W toalecie w klubie. Siedzę na zimnych kafelkach.

DELFINA

Co widzisz przed sobą?

PRACOWNICA 2

Brudną deskę, dookoła papier toaletowy, przepełniony kosz.

DELFINA

Co robisz?

PRACOWNICA 2

Zaciskam mocno zęby. Zgrzytam nimi tak głośno, że nie słyszę już nawet tego słabego techno dochodzącego z sali.

DELFINA

Kto siedzi obok ciebie?

PRACOWNICA 2

Boję się, że zaraz pękną mi zęby.

DELFINA

Kto tam jest?

PRACOWNICA 2

Ktoś wali pięścią w drzwi. To musi być kobieta, bo siedzimy w damskim kiblu.

DELFINA

Obok ciebie ktoś siedzi.

PRACOWNICA 2

Dyrektor też zgrzyta zębami, ale trochę ciszej. Mówię mu, że trochę mi niedobrze, a on na to, że zaraz mi przejdzie. Musi być przez chwilę niedobrze, żeby później było dobrze, tak mówi.

DELFINA

Co wzięliście?

PRACOWNICA 2

Na desce jest coś rozsypane, to coś ma kolor śnieżnobiały. Przecież nie odmawia się dyrektorowi.

DELFINA

Kto to powiedział?

PRACOWNICA 2

Nie pamiętam.

DELFINA

Pamiętasz. Ty czy on?

PRACOWNICA 2

Źle się czuję.

DELFINA

Powinnaś. Co ty sobie myślałaś?

PRACOWNICA 2

Przecież nie odmawia się dyrektorowi. To on powiedział.

DELFINA

To nie ma znaczenia kto. Zresztą możesz źle pamiętać.

PRACOWNICA 2

Nie wierzysz, że to on?

DELFINA

A ty wierzysz? To nie jest tak, że można zmusić do czegoś takiego.

PRACOWNICA 2

Muszę poszukać nowej pracy. Kiedy to powiedziałam na głos, usłyszałam, że naprawdę muszę to zrobić. Włączyłam plik w Wordzie i zaczęłam pisać wypowiedzenie. Wtedy do kubka po kawie wpadła mucha. Nie mogła się utopić, bo nie było już tam kawy. Nie wychodziła. Zerknęłam do środka. Jedno ze skrzydełek przykleiło jej się do dna. Gdybym nie słodziła, nic takiego by się nie stało, po cholere słodziłam, miałam dawno przestać słodzić. Mucha czym bardziej próbowała się wyrwać, tym więcej traciła energii. Po chwili przestała się ruszać. Może musiała odpocząć. Jak nabierze siły, to spróbuje jeszcze raz.

7. JESTEŚ WSPANIAŁA

PRACOWNICA 3

Dzień premiery. Chwila przed spektaklem. Widownia się schodzi, przyspieszone kroki obsługi widzów, wnoszenie kwiatów za scenę. Czuć napięcie, ekscytację, stres, ale przede wszystkim to niesamowite poczucie robienia czegoś wielkiego. Nie ratujemy tu życia, jasne, ale mamy poczucie, jakbyśmy w jakiś sposób je ratowali. Napełnianie kieliszków po wszystkim, podziękowania dla twórców i zespołu, zadowolony dyrektor. Jesteś wspaniała, słyszysz. Bez ciebie i twojej pracy ten teatr, dawno by się już zawalił. Zaprzeczasz z grzeczności, ale zastanawiasz się, że może coś w tym jest? Czujesz, jak twoje ciało wypełnia euforia, w twoim mózgu kolejny i kolejny wybuch dopaminy. Znowu jesteś szczęśliwa. W życiu nie zamienisz pracy w teatrze na żadną inną. Mówisz, że nie zanieśiesz do dyrektora swojego wypowiedzenia. Ja gratuluję ci dobrej decyzji i wnoszę kieliszek w twoją stronę, brzdęk.

PRACOWNICA 1

Brzdęk. Uwielbiam ten moment na bankiecie, gdy dyrektor czyta listę nazwisk i wymienia każdego pracownika i każdą pracowniczkę. To taki gest podziękowań. Czasem się zdarzy, że dyrektor przekręci nazwisko.

PRACOWNICA 2

Przecież ma je na kartce.

PRACOWNICA 3

Ale wtedy my się śmiejemy, szturchamy łokciem porozumiewawczo i znowu jest miło, bo dyrektor się pomylił, ale my mamy do tego dystans. To tylko nazwiska. Brzdęk.

PRACOWNICA 2

Brzdęk. Nie odnalazłabym się w innej pracy. Teatr jest jak rodzina. Wszyscy o sobie się troszczymy.

PRACOWNICA 1

Teatr to relacje. To też wolność, spójne poglądy na świat.

PRACOWNICA 2

To cały świat. Choć nie zobaczysz tu narodowca w koszulce z husarią.

PRACOWNICA 3

Ministra kultury też nie zobaczysz.

PRACOWNICA 1

Nie ma podziałów na artystów i nie-artystów.

PRACOWNICA 2

Często do mojego biura wpadają aktorzy, na przykład wtedy, gdy chcą wypytać o przyszłe obsady. Ja im uchylam rąbka tajemnicy, oni obiecują, że się nie wygadają, i tak sobie żyjemy w naszych małych teatralnych sekrecikach.

PRACOWNICA 1

Moje biuro czasem odwiedzają reżyserzy albo reżyserki, kiedy martwią się, że ich spektakl jest mało widzialny. To zwykle znaczy, że promocja jest zbyt słaba w ich oczach. Ale ja to rozumiem, spektakl to w końcu takie dziecko, trzeba o nie dbać, mimo tego, że nigdy nie wiesz, jakie ono wyrośnie.

PRACOWNICA 3

Lubię to nasze biuro. Może i rzadko bywam na scenie, ale mimo to, czuję, że pracuję w miejscu jedynym w swoim rodzaju. W świątyni sztuki.

PRACOWNICA 1

Uwielbiam ten nasz rytuał, kiedy kupujemy przed pracą pączki, jemy je zawsze o 11.30 i mówimy:

PRACOWNICA 2

Ale nam urosną dupy.

PRACOWNICA 1

I na to pani Zofia świętująca ostatnio czterdziesty rok pracy w tym teatrze mówi:

PRACOWNICA 2

Wy jeszcze szybką przemianę materii macie, możecie jeść pączki, serniczki, eklerki, wuzetki i nic wam nie urośnie.

PRACOWNICA 1

Zobaczycie za czterdzieści lat. Mnie już tu nie będzie, ale na szczęście wy będziecie. Ktoś tu musi zostać, pracować na dobre imię tego teatru.

PRACOWNICA 3

Pani Zofiu, my na pewno nie zostaniemy tu tak długo jak pani. My tylko na chwilę.

PRACOWNICA 1

To nie jest tak, że bez nas nie byłoby teatru. Teatr to zespół, a my jesteśmy tylko jego małą częścią.

PRACOWNICA 3

Zresztą teatr to nie praca, to styl życia.

PRACOWNICA 1

Gdybym nie pracowała w teatrze, pewnie byłabym matką i to pewnie chujową. Ile trwa urlop macierzyński? Po jakim czasie można w końcu wrócić do pracy?

PRACOWNICA 2

Gdybym nie pracowała w teatrze, może skończyłabym na oceanografii jak Delfina.

PRACOWNICA 1

Gdyby, nie pracowała w teatrze, może i bym zarabiała więcej. Mogłabym spłacić kredyt w krócej niż w trzydzieści pięć lat.

PRACOWNICA 2

Ile zarabiasz?

PRACOWNICA 1

Słyszałaś co powiedział dyrektor?

PRACOWNICA 2

Co takiego?

PRACOWNICA 1

Teatr nie jest od dawania odpowiedzi, ale stawiania pytań.

8. SCENA INICJATYW PRACOWNICZYCH

PRACOWNICA 1

Słyszałam, że w jednej z firm w jednym z miast
jedna z sekretarek podpaliła sekretariat
na pytanie policjantów dlaczego to zrobiła
odpowiedziała, że dlatego, że pracodawca i inni pracownicy
zaburzali jej dzień pracy, zlecając nowe zadania
i ja ją rozumiem, naprawdę

PRACOWNICA 3

chcesz podpalić biuro?

PRACOWNICA 1

może nie biuro, ale na przykład to
co to jest?
kopia umowy dla dramaturga spektaklu

PRACOWNICA 3

daj spokój
tu są czujniki

PRACOWNICA 1

nie działają od dawna

PRACOWNICA 2

masz też to
rachunek dla reżysera świateł

błąd w dacie, można palić

PRACOWNICA 1

masz ogień?

PRACOWNICA 2

na trzy cztery

podpalam

PRACOWNICA 1

a ty nie chcesz niczego od siebie dorzucić?

będzie ci lepiej

PRACOWNICA 3

mnie nie jest tak źle, jak wam

PRACOWNICA 2

a jest ci dobrze?

PRACOWNICA 3

no to może to

wniosek ministerialny

niepotrzebnie go pisałam

PRACOWNICA 1

ciepło, ciepło

PRACOWNICA 2

cieplej się zrobiło

PRACOWNICA 1

jest wam lepiej?

PRACOWNICA 2

ani trochę

PRACOWNICA 3

nic a nic

PRACOWNICA 2

może tę naszą złość trzeba na scenie pokazać

a nie w biurach ją spalać w aluminiowym śmietniku z ikei

PRACOWNICA 3

możesz iść teraz na scenę i sobie pokrzyczeć

PRACOWNICA 2

wyobraź sobie

taki oddolny projekt

scena inicjatyw pracowniczych

zrobimy spektakl o wściekłości na teatr

o tym, ile przemocy może znieść jedna instytucja

zarządzana przez chaotyczną i niekompetentną dyrekcję

PRACOWNICA 3
dyrekcja nie da zgody

PRACOWNICA 1
może właśnie da
pokazaliby, jak mają dystans do siebie
i że naprawdę wsłuchują się w głos swoich
pracowników
nawet ten wkurwiony

PRACOWNICA 2
zrobiłybyśmy to po godzinach pracy oczywiście
przecież nie zaszkodzi zapytać
jesteśmy w lewicowym teatrze,
tu ceni się oddolne inicjatywy
dzień dobry panie dyrektorze, dzień dobry pani dyrektor
droga rado programowo złożona z kolegów i koleżanek z innych
działów chciałabym zrobić spektakl
o roboczym tytule: Zmęczone
po godzinach pracy oczywiście

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2
o czym? proszę głośniej, rada programowa nie słyszy

PRACOWNICA 2
o przemocy

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2
o, to bardzo ciekawe, proszę dalej

PRACOWNICA 2
mój pomysł wynika z bezsilności
i z gniewu

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2
to jest dobry początek, trzeba brać z emocji
teraz tylko z emocji historii się wyprowadza
czas prawdy przeminął
czas postprawdy właśnie się skończył

PRACOWNICA 2
przemoc jest prawdziwa
istnieje

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2
myślę, że cała rada się zgodzi,
że to temat na czasie

PRACOWNICA 2
nie do końca chodzi mi o wpisanie się w trend

ale o zadanie pytania o źródła tej przemocy

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

pełna zgoda, musimy rozmawiać o źródłach przemocy
by im zapobiegać, bez tego ani rusz prawda, koledzy?
proszę dalej o tej pani przemocy

PRACOWNICA 2

chciałabym zrobić spektakl
o różnych rodzajach przemocy w teatrze
ale przede wszystkim
będzie to spektakl o kobietach
o pracownikach biurowych
z biur administracji, księgowości, działów promocji, programowych,
edukacji w pracy nad spektaklem chciałabym szukać momentów zapalnych
momentów, kiedy hierarchiczna struktura teatru powoduje wzrost agresji
która później kumuluje się przez długie lata pionowo i poziomo
w głowach, w brzuchach, w żyłach, w ustach
a nawet w pięściach
przepraszam, mogę napić się wody?
zaschło mi w gardle

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

nie
to znaczy tak
wodę tak
Justynka, nalej pani wody
a nam przynieś po kawie
biegusiem
wróćmy do tej całej przemocy
jakie są źródła pani pomysłu?

PRACOWNICA 2

czujemy potrzebę, by w procesie twórczym
przepracować problem przemocy w naszym teatrze
to taka oddolna inicjatywa
potrzebujemy przestrzeni na próby
i oczywiście zgody dyrekcji i rady

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

inaczej zapytam
skąd myśl, że to jest coś o czym
w polskim teatrze trzeba mówić?

PRACOWNICA 2

a czy są rzeczy o których w polskim teatrze nie można mówić?

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

proszę podejść do okna

PRACOWNICA 2

po co?

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

zrobimy takie krótkie ćwiczenie

no, biegusiem

teraz proszę otworzyć okno i wychylić za nie

głowę co pani słyszy?

PRACOWNICA 2

samochody

ktoś trąbi na kogoś

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

co jeszcze?

PRACOWNICA 2

trzaśnięcie drzwiami do kamienicy

wiatr zrywa się i huczy

zmiana przerezutek w rowerze

motorniczy w tramwaju drynda dzwonkiem

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

dalej

PRACOWNICA 2

po co to robię?

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

dobrze, że zadaje sobie pani te pytanie

to jest być może najważniejsze pytanie w pracy artysty

proszę dalej wymieniać

co pani czuje

PRACOWNICA 2

chłód

coś śmierdzi

ktoś pali plastikiem

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

proszę zamknąć okno

co pani słyszy, gdy pani jest w środku?

PRACOWNICA 2

ciszę

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

coś jeszcze?

PRACOWNICA 2

słyszę spieniacz do kawy w sekretariacie

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

co pani czuje?

PRACOWNICA 2

ciepło od grzejnika

skrzypiący parkiet pod moimi butami

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

no właśnie

dalej pani nie rozumie?

PRACOWNICA 2

nie

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

gdzie pani głowie jest lepiej?

PRACOWNICA 2

właśnie o to chodzi

że ja już nie wiem

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

to jest bardzo proste pytanie

pani sobie nie zadaje takich pytań

jako twórczyni?

gdzie pani czuje się sobą?

tam

czy tu?

PRACOWNICA 2

chyba tu

OSOBA DYREKTORUJĄCA 2

cieszę się, że pani to rozumie

proszę zabrać ze sobą pani wodę

nikt tu nie będzie jej pił

9. WYPOWIEDZENIE

OSOBA DYREKTORUJĄCA 3

przyszliśmy tu jako nowa dyrekcja

po czasach dyrekcji,

z której nikt nie był zadowolony

chcieliśmy wam pomóc

chcieliśmy być waszymi rzecznikami

nie zwolniliśmy ani jednej osoby

daliśmy wam ogromny kredyt zaufania

wykazaliśmy się dużą troską wobec pracowników,

których jednak wcale nie znaliśmy

przeszliśmy z wami na „ty”
większość osób awansowała, niektórzy dostali podwyżkę
ty jesteś laureatką nagrody, którą zainicjowaliśmy
jeżeli pojawiał się jakikolwiek problem,
to staraliśmy się go od razu rozwiązywać
kiedy ktoś potrzebował pracować zdalnie, albo miał coś do załatwienia,
jakiegoś lekarza albo wizytę w szkole u dziecka
to każdy doświadczył naszej ogromnej
wrozumiałości
nie pamiętam, byśmy odmówili
rzecz w tym,
że ta relacja powinna działać w dwie strony
co z tego, że my jesteśmy dyrekcją?
wszyscy przecież jesteśmy pracownikami
jednego zespołu
a ja na przykład nie czuję się przez was
doceniony
dlaczego tak jest? czy my nie jesteśmy ludźmi?
chcę szacunku, to szanuję, chcę zaufania, to ufam
chcę docenienia, to doceniam
to jest podstawa relacji międzyludzkich
powinnaś to wiedzieć jako osoba zajmująca się komunikacją z widzami
my nie jesteśmy tylko od tego żeby dawać i doceniać
szczególnie, że nie możemy oczekiwać tego od drugiej strony
choć przecież zasługujemy na to
my na przykład bardzo często pracujemy
i w sobotę i w niedzielę
nieraz ktoś z gildii się odezwie o trzeciej w nocy, rozumiesz?
czy ja kiedyś pisałem do ciebie tak późno?
czy jak pisałem tak późno, to czy nie przeprosiłem?
nie przerywaj mi
jest jedna rzecz o której nie pamiętasz, a jest podstawą
jeśli nie chcesz odbierać wiadomości wieczorem
to po prostu ich nie odbierasz
możemy wam zrobić szkolenie z messenger'a
jest takie okienko i tam się wycisza rozmowę
możesz to robić na noc, jak sobie nie życzysz
ja rozumiem, że wszyscy jesteśmy w atmosferze napięcia
jest bardzo dużo pracy, jest za mało ludzi,
my też dopiero uczymy się bycia dyrekcją
więc powinniście nas też zrozumieć
nie przerywaj mi
tak, pytanie to też przerwanie
skończę i wtedy zadasz pytanie, bo taka forma komunikacji
jest najbardziej efektywna
myślę że jako osoba, która ma obowiązek dawać ci feedback
muszę stwierdzić, że po tym co wczoraj zrobiłaś,

no to niestety,
ale twoje zachowanie muszę nazwać aroganckim
naprawdę nie wyczułaś pewnej granicy
to, że my sobie pozwoliliśmy
na przyjacielską komunikację
i nie staraliśmy się budować dystansu
nie znaczy, że możesz używać takich słów wobec nas
czy do swojego poprzedniego pracodawcy też tak zwracałaś się w wiadomościach?
czy uważasz, że ocena naszych decyzji należy do twoich kompetencji?
naprawdę jedynym słowem, które przyszło ci do głowy,
żeby ocenić naszą decyzję, nawet jeśli się z nią nie zgadzałaś,
jest słowo: „kaszana”?
to, co się wydarzyło świadczy o twojej niekompetencji
i braku poszanowania do miejsca pracy
bo czy to znaczy, że nie panujesz nad emocjami? nie panujesz nad językiem?
masz poważny problem z komunikacją
czy ja to już ci mówiłem?
o języku później porozmawiamy, ale teraz do meritum.
Docierały do nas sygnały, że niektóre z was szukały pracy od pół roku
zamiast przyjść do nas i rozwiązać problem
wybrałyście drogę szukania pracy
dlaczego?
gdy przyszliśmy tutaj, to nie musieliśmy was zostawiać na etatach
a jednak to zrobiliśmy
bo się o was martwiliśmy
bo to był ciężki czas
jesteś dorosłą osobą, dorosłą kobietą
a twoim jedyną reakcją na to, że coś ci nie pasuje
jest ucieczka
to jest twój jedyny środek wyrazu?
nie przerywaj mi
powiedziałaś, że od dłuższego czasu w teatrze dzieje się źle
a czy nie zauważyłaś, ile złego dzieje się na świecie?
opinię, jak dzieje się w teatrze, zostaw nam,
bo teatr to nie jest tylko
dział komunikacji
dział programowy
dział edukacji
nie przerywaj mi, ty miałaś czas na wypowiedź,
teraz moja kolej
wiesz co jest w tym wszystkim najgorsze?
niewdzięczność
kompetencje, które nabyłaś podczas tej pracy, to była nasza inwestycja w ciebie
znajomości, które zawarłaś dzięki nam, są bezcenne
a ty z czym nas zostawiasz?
z oskarżeniem o mobbing bez dowodów i pustym stanowiskiem
w najgorętszym okresie pracy teatru

czy ty zdajesz sobie sprawę, że największą przykrość swoim odejściem robisz nie nam,
ale pozostałym pracowniczkom, którzy będą musieli przejąć twoje obowiązki?
jak myślisz, że one się z tym czują?
myślisz, że podzielają twoje poglądy, że w teatrze dzieje się tak źle?
myślisz, że zwolnią się z tobą w ramach aktu solidarności?
powiem ci jeszcze jedną rzecz
jadąc tu dziś z Warszawy stresowałem się tym spotkaniem
to jest mój głos, kiedy się denerwuję
spójrz na moje dłonie, widzisz? Myślisz, że zawsze się tak trzęsą?
nie wiem nawet, jak mam z tobą rozmawiać
żebyś nie przelała tego na zespół
ale dobrze,
ty powiedziałaś nam, co czujesz, więc ja powiem, co ja czuję
czuję się zastraszony przez ciebie, że coś komuś powiesz
że nastawisz zespół przeciwko nam
że wywołasz bezpodstawną bunt w teatrze
wiedz, że twoje wypowiedzenie jest zachowaniem
cynicznym
twoje wypowiedzenie to jest przemoc przemoc
wobec dyrekcji teatru

10. MIŁOŚĆ

PRACOWNICA 1

Uspokój się. Wdech, wydech.

PRACOWNICA 3

Wdech, wydech.

PRACOWNICA 1

Oddychaj.

PRACOWNICA 3

Wdech, wydech.

Mam coś na uspokojenie. A jednak nie.

PRACOWNICA 2

Daj cokolwiek. Co to jest?

PRACOWNICA 3

Nie wiem.

PRACOWNICA 1

Chcesz to jej dać?

PRACOWNICA 3

Możemy wszystkie wziąć. Przekroić i połknąć, na trzy cztery.

DELFINA

Serio? Tak sobie radzą z problemami dorosłe osoby? Kobiety w dodatku?

PRACOWNICA 3

Za późno.

PRACOWNICA 1

Kto to jest?

PRACOWNICA 2

Delfina. Mój zewnętrzny wyrzut sumienia. Nie przejmujcie się, zaraz sobie pójdzie.

PRACOWNICA 3

Czuję się jakoś dziwnie. Jakby moje ciało zwolniło.

DELFINA

To nie brzmi dobrze. Nie powinnyście tego łykać.

PRACOWNICA 2

Powietrze jest takie puszyste. W ogóle nie czuję oporu na skórze. Czujecie opór?

PRACOWNICA 1

Ja czuję. Ale to jest bardzo przyjemny opór. Łaskocze mnie.

PRACOWNICA 2

Czy mogę się o was oprzeć? Mam straszną ochotę oprzeć się w końcu o kogoś.

DELFINA

Twoja matka też by chciała. O ciebie. Nie dzwonisz od tygodni.

PRACOWNICA 2

Delfinko. Powiedz, jak ty się czujesz? Jak ci w tym oceanarium? Musisz być strasznie zmęczona tym wszystkim.

PRACOWNICA 1

Zmęczony wyrzut sumienia.

PRACOWNICA 2

Masz taką bruzdę na czole, lwią zmarszczkę. Uważam, że jest piękna.

PRACOWNICA 1

To pewnie z troski.

DELFINA

Powiem wszystko twoim rodzicom. Powiem twojemu dyrektorowi.

PRACOWNICA 1

To na pewno z troski.

PRACOWNICA 3

Nie wiem, do kogo mówicie, ale dotknijcie tego. Czy to nie jest przyjemne?

PRACOWNICA 2

Bardzo. Kto by pomyślał. Kto by to wszystko wymyślił. Cały ten teatr.

PRACOWNICA 1

Kocham go.

PRACOWNICA 3

Ja też.

PRACOWNICA 2

Ja też.

PRACOWNICA 1

Kochane ściany. Kochany parkiet. Kochana scena. Widownia z krzesłami.

PRACOWNICA 2

Kocham naszą publiczność. Że też im się chce do nas przychodzić, nie? Czasami naprawdę nie ma na co, a jednak przychodzą. To jest niesamowite.

PRACOWNICA 1

Mam wrażenie, że moje plecy zlewają się z podłogą. Odpoczywam.

PRACOWNICA 3

Ta podłoga ma idealną temperaturę.

PRACOWNICA 2

Przyłóż to do policzka, czy to nie jest przyjemne? Jakaś stara umowa.

PRACOWNICA 1

To takie wspaniałe, że ludzie wymyślili umowy. Kto na to wpadł? Nie trzeba się umawiać słownie, ale można mieć to na papierku i wtedy to ci daje totalne bezpieczeństwo. A niby tylko kawałek papieru. Niesamowite.

PRACOWNICA 2

Tak się cieszę, że jestem tu z wami. Czy mogę was przytulić?

PRACOWNICA 3

Nie umiem przestać się uśmiechać. Bolą mnie kąciki ust.

PRACOWNICA 1

Mnie też.

PRACOWNICA 2

Mnie też.

PRACOWNICA 3

Jesteście piękne. Macie takie szlachetne rysy twarzy. Wybaczcie, że nie mówiłam wam tego wcześniej.

PRACOWNICA 1

Praca uszlachetnia.

PRACOWNICA 2

Czy ja się dziś zwolniłam?

PRACOWNICA 3

Weź mnie za rękę i posłuchaj. To nie ty się zwolniłaś, ale świat zwolnił.

PRACOWNICA 2

Nie złożyłam wypowiedzenia?

PRACOWNICA 1

Nie.

PRACOWNICA 3

Nie.

PRACOWNICA 3

Zostaniemy razem. Jeszcze chwilę. Do końca sezonu.

PRACOWNICA 1

Do kolejnej pandemii. Aż zamkną wszystkie teatry.

PRACOWNICA 3

Jak skończę terapię.

PRACOWNICA 1

Jak zacznę terapię.

PRACOWNICA 2

Jak nie dostanę nowego fotela do biura.

PRACOWNICA 3

Jak stanie się coś takiego, że już naprawdę nie będę mogła tu wytrzymać.

PRACOWNICA 1

Do utraty tchu.

PRACOWNICA 2

Jak napiszę o tym wszystkim tekst i jak go potem ktoś wystawi w teatrze.

PRACOWNICA 1

Do zmiany, dobrej zmiany, która przecież idzie, pędzi jak tempo pojawiania się kolejnych mądrych debat i objawiających artykułów o przemocy w teatrze.

PRACOWNICA 3

Jeszcze godzinę. Do siedemnastej. I może jeszcze jutro.

PRACOWNICA 2

Śniło mi się, że, jestem olbrzymim kamieniem. Unosiłam się w powietrzu. Ludzie bali się, że za moment spadnę im na głowy. Truchtali pode mną i zasłaniaли się rękami. Przyjemny sen. A po chwili byłam już wykałaczką, którą starszy pan miał pogrzebać w zębie, bo utknęło mu mięso za kłębem. A może to nie był pan, tylko wilk, a ja byłam źdźbłem trawy, którą przeżuwał. Dobrze, że już nie śpię.

11. GWÓZDŹ W FOTELU

PRACOWNICA 2

Widziałam, co tam chowasz. Oddawaj.

DELFINA

Jesteś źdźbłem trawy, uspokój się.

PRACOWNICA 2

Oddawaj mój awans społeczny.

DELFINA

Nie wiem, gdzie jest twój awans.

PRACOWNICA 2

Widziałam, jak go zabrałaś! Tu leżał! A teraz go nie ma!

DELFINA

Ale ty go nigdy nie miałaś!

PRACOWNICA 2

Co ty mówisz?

DELFINA

Myślałaś, że go masz

Ale jakbyś go miała, to by tutaj stał, prawda?

PRACOWNICA 2

Nie rozumiem.

DELFINA

Wmawiałaś sobie, że go masz

Żeby się czasem pocieszyć

Żeby znaleźć jeszcze jeden argument, żeby tu zostać

Tylko sama wiesz,

że co by się nie działo

To ty i tak tu zostaniesz

Będziesz dalej siedzieć na tym starym, skrzypiącym fotelu

Nie dlatego, że teatru nie stać na nowy

Ale dlatego, że nie chcesz wypełnić pieprzonego druczku

Z zapotrzebowaniem do biur na kolejny miesiąc

Przywiązałaś się do tego wystającego gwoźdźdź

Który codziennie od kilku lat przez osiem godzin

Wbija ci się w udo

Masz już tam małą dziurkę

To twoja blizna z pola walki pracowniczej kultury

Którą chwalisz się, jak ktoś w końcu ją zauważy

- Co to za dziurka na twoim udzie?

- A wiesz, jak naciskam to teleportuje mnie do
pracy

Ale nikt nie zauważa twojego heroizmu
Nikt nie widzi w tobie zasłużonej weteranki
Więc siedzisz w tym fotelu jeszcze dłużej i dziurka zamienia się w ranę
Przeczuwasz, że ten fotel w końcu się rozwali
I wtedy ty się rozwalisz
Ale będziesz powtarzać, że wszystko jest okej
Będziesz robić wdech a potem wydech,
który dawno cię już nie uspokaja
więc wkurwisz się jeszcze bardziej
Będziesz robić asany, pozycję drzewa
Która ci nie wyjdzie
Bo nie jesteś drzewem
Jesteś żdźbłem
To nie jest złość na teatr
Bo wiesz, że sama nic w nim nie zmienisz
Sama to sobie możesz napisać jakiś przyzwoity wniosek do ministra kultury
Wkurwiasz się na samą siebie
Że tu jesteś i tkwisz
Jak ten gwóźdź w fotelu,
Którego nie da się wyrwać
Sama stajesz się tym gwoździem
Który kłuje,
jak ktoś za bardzo się zbliży
Bo wolisz odepchnąć
Niż jakby ktoś miał cię pierwszy
porzucić
Wolisz odrzucać teatr
Niż, żeby sam cię przemielił,
wypluł i o tobie zapomniał
Mimo że to wszystko wiesz
Boisz się wstać z tego fotela
Bo tak dobrze znasz jego zapach
Bo tak dobrze wiesz,
kiedy zaskrzypi
Bo tak sobie go już wysiedziałaś
Odbijasz się w nim
A on odbija się w tobie

PRACOWNICA 2

Co mam zrobić?

DELFINA

Nie wiem. Jestem wyrzutem sumienia. Umieję cię tylko gnębić.

PRACOWNICA 2

Ale ja już nie chcę się gnębić.

DELFINA

No to co zrobisz?

PRACOWNICA 2

Rozkręcę ten fotel.

DELFINA

To jest twoje rozwiązanie?

PRACOWNICA 2

Na razie nie mam lepszego. Pomóż mi.

DELFINA

Nie mamy żadnego śrubokręta.

PRACOWNICA 2

Mam klucz do biura. Może się nada. Przytrzymaj.

DELFINA

Nie chcesz nim rzucić o ścianę? Tak byłoby szybciej.

PRACOWNICA 2

To byłoby zbyt szybkie i zbyt proste. A to chyba jest proces.

12. SYNEKDOCHA

PRACOWNICA 1

Będzie pożar? Powiedz, że będzie pożar!

PRACOWNICA 3

Ja chcę, żeby był taki monolog dyrektorki, w którym przyznaje się do mobbingu i potem przeprosza pracowników. I chcę siedzieć wtedy w pierwszym rzędzie.

PRACOWNICA 1

Musi być pożar! Żeby wszystko spłonęło! I żeby z tych zgliszczy narodziło się coś nowego.

PRACOWNICA 2

Nie będzie żadnego pożaru. Możemy spalić kilka starych umów w koszu.

PRACOWNICA 1

Ja bym chciała, żeby była taka scena, kiedy pokonujesz Delfinę. Wyciągasz miecz świetlny i ją nim przepoławiasz. Albo chociaż tak dziabiesz ją między żebra.

PRACOWNICA 3

Ja bym chciała, żeby w twojej scenie, kiedy jesteś zatrudniana przez aaaaaaaaaa, pojawił się Wiliam Szekspir i zapytał aaaaaaaaa, czy zna jego daty urodzin i śmierci. I żeby wymienił przynajmniej dziesięć tytułów jego sztuk.

PRACOWNICA 2

A ja bym chciała, żeby to yyyyyyyyy złożyła wypowiedzenie. Do prezydenta miasta. I żeby prezydent wziął je do ręki, a tam byłoby nie wypowiedzenie, a rysunek jej teatralnej rodziny.

PRACOWNICA 3

Ja to bym chciała najbardziej, żeby była taka scena, w której jesteśmy naprawdę szczęśliwi.

PRACOWNICA 1

Jak dasz pożar, to będziemy.

PRACOWNICA 3

Powinna być woda, woda koi. To powinno dziać się w wielkim oceanarium. Wszyscy pracownicy teatru będą w płetwach i okularkach, żeby im się jakoś lepiej funkcjonowało w tym całym podwodnym świecie.

PRACOWNICA 2

Ja bym chciała, żeby ten spektakl, który właśnie robimy, był dobry. Ale nie w sensie artystycznym, chociaż to też, wiadomo. Chodzi mi o to, żeby był dobry dla wszystkich, którzy przy nim pracują.

PRACOWNICA 1

A ja bym chciała, żeby miał pozytywne zakończenie.

PRACOWNICA 3

Jasne i wtedy z sufitu polecą brokat i serputy. I potem zjedzą jeszcze taki zajeżdżony wielki neon z napisem „Girl Power”.

PRACOWNICA 2

Jak mamy skończyć pozytywnie? Przecież my nie mamy rozwiązania, mamy tylko jakieś tam fantazje.

PRACOWNICA 1

No ale kończyć tak w dole, to też niedobrze. Musi być jakaś nadzieja na końcu.

PRACOWNICA 3

My przecież nie miałyśmy nadziei. Dlatego się zwolniłyśmy.

PRACOWNICA 2

To chociaż niech będzie neutralnie. A nadzieja może pojawi się jakoś sama. W interpretacji.